Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRES ILUSTROWANY

Nr 106 (1376)
ROK V.
WTOREK

ŁÓDŹ 18-IV-50 A



W dniu 18 b.m. mija 58 rocznica urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej ob. Bolesława Bieruta.

Naród polski z klasą robotniczą na czele składa najlepsze życzenia Solenizantowi, pod którego kierownictwem wypełnia historyczną misję — buduje ustrój sprawiedliwości społecznej.

Przemówienie P. Togliatti'ego

Niezwyciężony front walki

o pokój i wolność — tworzy Włoska Partia Komunistyczna



W czasie obrad plenum Włoskiej Partii Komunistycznej zabrał głos sekretarz generalny Partii — Palmiro Togliatti.

Mówca scharakteryzował obecną sytuację międzynarodową, wskazując, że incydent z samolotem amerykańskim nad terytorium ZSRR zdemaskował agresywną politykę Stanów Zjednoczonych, które pragnęłyby rozpętać nową wojnę.

Mówca podkreślił ciągle pogłębiający się kryzys w gospodarce kapitalistycznej i sztuczne podtrzymywanie przez USA reżimów w rodzaju gen. Franco, Salazara, Bidault, de Gasperi itp.

Omawiając sprawy włoskie — Togliatti wskazał, że reakcyjny blok chrześcijańskiej demokracji zmierza do wskrzeszenia faszyzmu i podporządkowany jest imperialistom.

W tej sytuacji zaznacza się dalszy wzrost sił pokojowych we Włoszech z Partią Komunistyczną i Socjalistyczną na czele.

Partia Komunistyczna proponuje w dziedzinie polityki międzynarodowej politykę pokoju, walcząc jednocześnie przeciwko dostawom broni amerykańskiej.

Togliatti zakończył swe przemówienie słowami:

„Musimy rozszerzać nasz front, wykorzystując w tym celu wzmożenie ducha bojowego naszej Partii i sił towarzyszących jej w walce, wzmacniać rolę Partii w walce o zmianę sytuacji włoskiej, o uratowanie wolności, o pokój".

O socjalistyczną dyscyplinę pracy

Doniosłą akcję podejmują Związki Zawodowe

W związku z wniesieniem pod obrady Sejmu projektu ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych powzięło uchwałę, w której wzywa do bezwzględnej walki z przejawami naruszania dyscypliny pracy oraz z pojednawczym stosunkiem wobec markierantów.

Prezydium CRZZ wzywa do wzmożenia pracy ideologicznej i polityczno-wychowawczej w celu pogłębienia wśród ogółu pracowników socjalistycznego stosunku do pracy i środków produkcji.

Należy do akcji tej zmobilizować ogół pracowników fizycznych i umysłowych oraz objąć pracę wychowawczą tych robotników i pracowników, którzy wskutek niskiego stopnia uświadomienia klasowego zaniedbują swoje obowiązki.

W dalszym ciągu uchwała wzywa do wyróżnienia pracowników, którzy przodują pod względem przestrzegania dyscypliny pracy i sumiennego wykonywania swoich obowiązków.

Ogromne sukcesy kolektywizacji na Ukrainie

Na plenum KC KP(b) Ukrainy przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR A. Greczucha podkreślił, iż w zachodnich obwodach Ukrainy dokonano olbrzymich prac w kierunku nowoczesnej przebudowy rolnictwa. Mówca stwierdził, iż zakończenie kolektywizacji w wielu zachodnich obwodach Ukrainy, oznacza wielki sukces Partii Bolszewickiej.

Na plenum stwierdzono również, iż łączenie małych kołchozów daje poważne wyniki gospodarcze. Tak np. utworzenie 88 wielkich kołchozów z 188 drobnych gospodarstw zespołowych w obwodzie Kirowogradzkim umożliwiło pełne wykorzystanie skomplikowanych maszyn rolniczych przy uprawie kultur rolnych i sprzęcie plonów.

Chińskie wojska ludowe na wyspie Hainan

Według doniesień z Hongkongu, chińskie wojska ludowe dokonały skutecznego desantu na wyspie Hainan u południowego wybrzeża Chin.

Z dotychczasowych wiadomości wynika, że w lądowaniu wzięło udział około 3 tysiące żołnierzy Armii Ludowej, którzy złamali opór lotnictwa i floty Czang Kai-Szeka.

Uchodźcy czangkaiszekowscy, którzy przybyli do Hong-Kongu z Hainanu twierdzą, że sytuacja wojskowa na wyspie jest beznadziejna dla Kuomintangu i że oddziały Czang Kai-Szeka wycofują się powoli na jej południowy kraniec.

2418 zespołów budowlanych

walczy już o tytuł najlepszego zespołu w Polsce

2418 zespołów roboczych różnych specjalności budownictwa z terenu całego kraju bierze udział w zainicjowanym przez czołowego racjonalizatora Michała Krajewskiego, współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce.

W nowej tej formie współzawodnictwa najliczniejszy udział biorą robotnicy Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych. Do chwili obecnej z PPB przystąpiło do współzawodnictwa 925 zespołów zracjonalizowanych i 362 zespoły niezracjonalizowane, obejmujące ogółem około 15.000 robotników.

Zakończenie współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce nastąpi w dniu 30. 6. br., po czym specjalnie powołana komisja dokona obliczenia ostatecznych wyników.

Biorące w chwili obecnej udział we współzawodnictwie zespoły budowlane obejmują ogółem 26.777 robotników i 1445 pracowników umysłowych.

Związkowcy polscy wyjechali w dn. 16 bm. do Berlina

Dnia 16 bm. w późnych godzinach wieczornych wyjechała do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na zaproszenie Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (F.D.G.B.), delegacja polskich Związków Zawodowych z sekretarzem CRZZ Ireną Piwowarską na czele.

Celem wyjazdu delegacji jest zapoznanie się z działalnością i osiągnięciami związków zawodowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz uczestniczenie w obchodzie święta 1 Maja w Berlinie.

Przed 80 rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina

Masy pracujące Związku Radzieckiego przygotowują się do obchodów 80 rocznicy urodzin założyciela i wodza Partii Bolszewickiej i Państwa Radzieckiego — Włodzimierza Lenina.

Z całego kraju, z wielkich ośrodków przemysłowych i z dalekich wiosek syberyjskich, z wsi Kazachstanu i z wybrzeży Oceanu Spokojnego donoszą o akademiach poświęconych życiu i działalności Włodzimierza Lenina.

W klubach i pałacach kultury otwarto wystawy poświęcone Leninowi. Na ekranach kin wyświetlane są filmy o wielkim wodzu mas pracujących świata.

Szczególnie dużo osób zwiedza ostatnio Muzeum im. Lenina w Moskwie.

Zrzeszenie Studentów Polskich

powołane zostało przez Kongres w Warszawie

W dniu 15 b.m. rozpoczął swe obrady w Warszawie Kongres Studentów, obradujący pod hasłem wzmożenia udziału studentów w walce o pokój i w realizacji 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W pierwszym dniu obrad przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele delegacji zagranicznych z radziecką na czele, przekazując pozdrowienia od młodzieży swych krajów.

Następnie przemówienia wygłosili ob. ob. min. Skrzeszewski, wiceprzewodniczący CRZZ Burski i Ładosz.

Kulminacyjnym punktem drugiego dnia obrad była jednomyślna uchwała o przekształceniu FPOS w jednolitą i dobrowolną organizację o funkcjach zawodowych — pod nazwą Zrzeszenie Studentów Polskich.



Coraz więcej kobiet pracuje w budownictwie. Na zdjęciu — Helena Dołęgowska pracuje już od listopada roku ubiegłego przy betoniarce.



Co pisze prasa katolicka

o porozumieniu między Rządem a Episkopatem

Wiadomość o podpisaniu porozumienia między Rządem Polskim i Episkopatem przyjęta została przez społeczeństwo polskie z uznaniem i zrozumiałym zainteresowaniem. Niezwykle charakterystyczne są opinie prasy katolickiej. „Słowo Powszechne" organ kół katolickich, jednocześnie z komunikatem o podpisaniu porozumienia zamieszcza dwa artykuły na jego temat, pióra Konstantego Łubieńskiego i Pawła Jasienicy.

Łubieński pisze w artykule pt. „Historyczna decyzja".

„Było by błędem oceniać fakt zawarcia układu pomiędzy Rządem Polski Ludowej a polskim Episkopatem jedynie z punktu widzenia gry politycznej. Błąd polegałby na wyraźnym spłyceniu zagadnienia, na fałszywym w istocie oświetleniu stanowiska obu stron".

„Stanowisko Rządu — pisze dalej „Słowo Powszechne" — *jest niewątpliwie wyrazem jego założenia ideologicznego, polegającego na faktycznym uznaniu wolności życia religijnego. Gdyby bowiem Rząd naruszał podstawowe zasady katolicyzmu, powyższe założenie ideologiczne byłoby fikcją, a dekret o wolności sumienia martwą literą prawa".*

Jeśli zaś idzie o decyzję Episkopatu — to u podstaw jej *„leżało i musiało leżeć również przekonanie, że Rząd Polski Ludowej, któremu przypadło kierować narodem w okresie niezwykle trudnym, a równocześnie decydującym o przyszłości narodu, realizuje podstawowe cele współczesnej polskiej racji stanu".*

Paweł Jasienica, omawiając w tymże samym numerze „Słowa Powszechnego" znaczenie układu, analizuje działalność pewnych zagranicznych radiostacji, które nie przestawały się trudzić nad wytworzeniem w Polsce nastroju wojny religijnej.

— *„O co im chodziło:* — zapytuje Jasienica *oczywiście o to, by sprowokować Polaków do najostrzejszych form opozycji, czy nawet do awantury, po to jedynie, by móc potem pokazać światu Polskę jako coś w rodzaju doświadczalnego królika, który — skutkiem nieudanego eksperymentu — ginie śmiercią gwałtowną".*

„Dla Francuzów, Włochów, Belgów, i innych katolickich narodów Zachodu miał stąd wyniknąć następujący morał: patrzcie jak okrutny los was czeka jeżeli nie będziecie się wiernie trzymać waszyngtońskiej klamki... — Polacy mieli więc ponieść ofiary na rzecz celów z polskimi interesami całkowicie sprzecznych.

To się nie stało".

Przechodząc do oceny samego układu, Paweł Jasienica stwierdza dalej.

„Podpisy przedstawicieli Episkopatu widnieją ce pod tekstem układu, są dowodem, że można ani na jeden milimetr nie zbaczając od zasad katolicyzmu, uznać rzeczywistość polityczną, powołaną do życia przez ludzi, wyznających światopogląd z katolicyzmem wyraźnie sprzeczny. Mówiąc inaczej — Episkopat polski decyduje się realizować katolicyzm w państwie socjalistycznym, uznając prawomocność dokonanych reform społeczno-gospodarczych"

??? Kapitan „Starego żółwia" ???

Młodzież robotniczo-chłopska na studia!

Nowe kadry inteligencji

Komisje rekrutacyjne ułatwią kandydatom wybór odpowiednich wydziałów

Aby wychowanie naszej nowej inteligencji dotrzymywało kroku potrzebom budownictwa socjalistycznego, konieczne jest pogłębienie przemian składu społecznego i oblicza ideowego studentów wyższych uczelni

Z roku na rok przeprowadzane są kampanie doboru studiujących, które zmierzają do ciągłego zwiększania odsetka młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Rok ubiegły był poważnym krokiem naprzód w tej dziedzinie; w rezultacie planowej i zorganizowanej kampanii osiągnęliśmy 58 proc. młodzieży robotniczej i chłopskiej na pierwszym roku studiów.

Wczesny termin rozpoczęcia przygotowań do tej wielkiej kampanii w roku bieżącym pozwala wyrazić przekonanie, iż cyfry te zostaną w tym roku poważnie przekroczone.

Jako nowość, zostały obecnie zorganizowane komisje rekrutacyjne we wszystkich szokłach, do których uczęszcza młodzież wstępująca na wyższe uczelnie. W skład komisji wchodzą: dyrektor szkoły, przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego, członek Rady Pedagogicznej XI klasy, przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej i Komitetu Opiekuńczego.

Zadaniem Komisji jest zbadanie warunków materialnych kandydatów na wyższe uczelnie, ich pochodzenia społecznego, uzdolnień, zainteresowań i postępów w nauce, udzielanie im informacji i pomocy przed powzięciem decyzji w sprawie wyboru kierunku studiów oraz pomocy w przygotowaniu się do egzaminu wstępnego na wyższą uczelnie.

Szkolna komisja rekrutacyjna będzie więc mogła nie tylko dokładnie zapoznać się z klasowym pochodzeniem, uzdolnieniami i zainteresowaniami kandydatów (znając ich znacznie lepiej, niż władze uniwersyteckie), lecz również wpływać na ich decyzję w sprawie wyboru kierunku studiów i w ten sposób regulować napływ podań na odpowiednie wydziały szkół wyższych.

Opinie oparte na dokładnym zbadaniu sprawy i warunków materialnych kandydatów oraz na zaświadczeniach Urzędów Gminnych, lub Rad Zakładowych, szkolne komisje rekrutacyjne przekazują w terminie do 15 maja do powiatowych komisji rekrutacyjnych.

W skład powiatowych komisji rekrutacyjnych powoływanych przez Powiatowe Rady Narodowe wejść mają przedstawiciele Powiatowej Rady Narodowej, ZMP, ZNP, Związku Samopomocy Chłopskiej, Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Sekretarzem Komisji jest z urzędu przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Ważne zagadnienie stanowi regulowanie napływu młodzieży na poszczególne wydziały wyższych uczelni. Obserwuje się bowiem szkodliwe zjawisko nierównomiernego zainteresowania dla poszczególnych kierunków studiów. Za małe jest zainteresowanie młodzieży studiami matematyczno - przyrodniczymi (np. geologią), studiami humanistycznymi, pedagogicznymi, ekonomicznymi i prawniczymi.

Zadaniem władz szkolnych i komisji rekrutacyjnych oraz organizacji ZMP jest poinformowanie kandydatów i wpływanie we właściwy sposób na ich decyzję, np. poprzez organizowanie spotkań z profesorami i studentami wyższych uczelni na terenie szkoły oraz tak dobrze znana w Związku Radzieckim instytucie tzw. „Dni otwartych drzwi", kiedy młodzież szkolna ostatnich klas przychodzi do wyższych uczelni, aby bliżej poznać poszczególne kierunki studiów.

Obecnie rozpoczęła się już i trwa kampania instrukcyjna, której celem jest dobre przygotowanie i sprawne przeprowadzenie doboru młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższe uczelnie w roku bieżącym.

Przeobrażenie składu społecznego wyższych uczelni, wielki proces demokratyzacji szkół wyższych przyniesie w rezultacie wzrost kadr nowej inteligencji, wychodzącej z ludu, zdobywającej wykształcenie dzięki władzy ludowej, kadr związanych z nią tysiącami więzów i pragnących po ukończeniu studiów pracować pod jej kierownictwem, dla dobra ludu.

Czyn 1-Majowy PCK

Nowe stacje Pogotowia

Kursy ratowników i pielęgniarek

W ramach czynu pierwszomajowego Polski Czerwony Krzyż przystąpi do uruchomienia szeregu nowych stacji pogotowia ratunkowego, wyposażonych w nowoczesne ambulanse-samochody i ambulatoria dla chorych.

Stacje takie stworzone zostaną w **Zgierzu i Wieluniu** (po dwie karetki) i **w Kwidzyniu.**

Oddział PCK w Puławach uczci zbliżające się święto przeprowadzeniem **nadprogramowego kursu ratowników zdrowia.** Kurs ten przewidziany jest przede wszystkim dla członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników miejscowych PGR-ów.

W związku z tą akcją pozostaje uruchomiony w Jeleniej Górze kurs pielęgniarek. Na kursie tym uczy się obecnie nie ponad 50 kandydatek, delegowanych przez PGR z całego kraju. Po sześciomiesięcznym przeszkoleniu absolwentki zostaną skierowane do obsługi sanitarnej poszczególnych majątków państwowych

Również w ramach czynu pierwszomajowego pracownicy okręgu lubelskiego PCK postanowili wprowadzić **współzawodnictwo na odcinku krwiodawstwa i pogotowia ratunkowego.** Okręg lubelski PCK postanowił pozyskać jak największą ilość nowych krwiodawców, a pogotowie ratunkowe PCK zobowiązało się do prowadzenia współzawodnictwa w dziedzinie przestrzegania norm zużycia paliwa, konserwacji ogumienia oraz umiejętnego (bez defektów) prowadzenia wozów.

W pierwszej połowie maja zostaną uruchomione **nowe stacje pogotowia ratunkowego we Włodawie oraz zorganizowane dwa kursy młodszych pielęgniarek.** Okręg lubelski wezwał do współzawodnictwa okręgi rzeszowski, białostocki i olsztyński.

Na koniec w ramach wiosennej akcji czystości PCK w Kielcach prowadzi od 11 bm. konkursy czystości w szkołach podstawowych. Dla wyróżniających się szkół i klas przewidziane są nagrody. Konkurs zamknięty zostanie w dniu 1 maja br.

Ku czci Lenina

Wieczornice artystyczne

w łódzkich zakładach pracy

W związku z przypadającą dnia 22 kwietnia br. 80-tą rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina, Miejski Wydział Kultury i Sztuki urządza w łódzkich zakładach pracy 10 wieczornic artystycznych. Na program złożą się między innymi prelekcje o Leninie, wiersze okolicznościowe oraz pieśni rosyjskie.

W tym tygodniu wieczornice takie odbędą się: dzisiaj o godz. 16 w Z. W. A. T. przy ul. Skrzywnej 9, następnie zaś 19 bm. o godz. 14 w PZWA przy ul. Przędzalnianej 71, 20 bm. o godz. 18-ej w Zakładach im. Stalina przy ul. Przędzalnianej 68, 21 bm. o godz. 13,30 w PZPB nr 3 przy ul. Piotrkowskiej 272 oraz 22 bm. o godz. 17,30 w Zakładach Odzieżowych przy ul. Wólczańskiej 5.

Kino w ciągu dnia

na terenie Targów Poznańskich

Na terenie Targów Poznańskich zorganizowane będzie w roku bieżącym pierwsze w Polsce kino dziennej projekcji, obliczone na 2000 osób.

„Film Polski" wystawia pozą tym na Targach szereg eksponatów z dziedziny produkcji fotochemicznej.

W części problemowej zobaczymy rozwój kinematografii polskiej: przemysłu kinotechnicznego, produkcji filmów fabularnych dokumentalnych, oświatowych itp.

Nasze RADY

L. M. Z OSTROWA: — W Lidze Morskiej poinformują Panią dokładnie.

* * *

STANISŁAW K. Z ŁAGIEWNICKIEJ: — W Państwowej Szkole Muzycznej — ul. Piotrkowska 252, tam po przeegzaminowaniu poinformują Pana, jaką należy obrać drogę.

Surowe wyroki na sabotażystów

w przemyśle farmaceutycznym. – Kara śmierci i kary długoletniego więzienia

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie rozpatrywał sprawę b. wyższych urzędników Ministerstwa Zdrowia: b. naczelnika wydziału produkcji i obrotu w departamencie farmacji a następnie b. dyrektora Zjednoczonych Aptek Społecznych (Z.A.S.), mgr. **Daszkiewicza Mariana,** b. p.o. naczelnika wydziału zaopatrzenia w departamencie farmacji, mgr. **Koniecznego** Zygmunta oraz b. dyrektora naczelnego biura sprzedaży artykułów farmaceutycznych **Wellengera** Alfreda.

Oskarżeni hamowali rozwój państwowego przemysłu farmaceutycznego przez gromadzenie i nierozprowadzanie leków, na skutek czego fabryki państwowe zmuszone były wstrzymać produkcję.

Oskarżeni opłacani przez koncerny zagraniczne i inspirowani przez wrogie koła wyrządzili ogromne szkody fabrykom państwowym, dopuszczając do tego, że fabryki prywatne produkowały leki pod etykietami państwowych oraz importując zbędne leki z zagranicy.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd, uznawszy winę oskarżonych za całkowicie udowodnioną, skazł **Daszkiewicza** Mariana na **karę śmierci, Koniecznego** Zygmunta na **karę 15 lat** więzienia, a **Wellengera** Alfreda na karę **10 lat** więzienia

Codzienna nowelka „Expressu"

A. Czechow

Seans hipnotyczny

Duża sala, rzęsiście oświetlona, przepełniona była publicznością. Wszyscy spoglądali w stronę hipnotyzera, uśmiechali się do niego, oklaskiwali go, byli mu posłuszni

Hipnotyzer, człowiek wzrostu niewielkiego, chociaż był fizycznym ułomkiem, wyczyniał dosłownie cuda.

Jednego uśpił, drugiego wprowadził w stan odrętwienia, trzeciego położył karkiem na jedno krzesło, a piętami na drugie. Pewnego szczupłego, wysokiego dziennikarza zwinął w kółko. Słowem wyprawiał djabli wiedzą co. A już największy wpływ miał na kobiety, które dosłownie mdlały pod jego spojrzeniem. Wiadomo, kobiety to są istoty bardzo nerwowe.

Wypróbowawszy na wielu innych swoją djabelską sztukę, hipnotyzer podszedł również i do mnie.

— Zdaje się, że jest pan bardzo podatne medium... Czy nie zechciał by pan poddać się eksperymentowi i zasnąć?

Dlaczegoż by nie? Proszę, niech pan spróbuje!

Usiadłem na środku sali. Hipnotyzer usiadł naprzeciw mnie i wpił spojrzenie swoich strasznych, wężowych źrenic w moje nieszczęsne oczy.

Otoczyła nas wkoło publiczność.

— Tss, ciszej, panowie!... tss!... — uspakajał ich hipnotyzer, tak że na sali zrobiło się cicho jak w kościele.

A tymczasem my siedzimy i patrzymy sobie w źrenice... Mija minuta, mija druga i trzecia, ale jakoś nie chciało mi się spać.

Mija pięć minut... siedem... osiem...,

— On jednak nie chce się poddać!... brawo! zuch! — zauważył ktoś pół głosem, a my w dalszym ciągu patrzymy sobie w oczy.

Publiczność zaczyna coś tam szeptać między sobą i chichotać. Zawstydzony hipnotyzer mruga oczyma. Biedaczysko! Rozumiem go dobrze, bo nikomu nie jest przyjemna myśl, że go wygwizdają...

— Nie poddaje się! dosyć tego, to jest zwykłe oszustwo! — zauważył ktoś głośniej.

W tej chwili wyczułem w ręce zwinięty papierek. Ojciec mój był doktorem, a doktorzy tylko przy pomocy zmysłu dotyku poznają wartość banknotu. Zgodnie z teorią Darwina o dziedziczeniu otrzymałem w spadku po ojcu i tę zdolność. W papierku, wciśniętym mi w rękę przez hipnotyzera wyczułem pięciorublówkę i momentalnie zasnałem...

— Niech żyje hipnotyzer! — rozległy się owacyjne wołania.

Obecni na sali lekarze podeszli do mnie, pokręcili się, powąchali i orzekli:

— Tak jest... uśpiony!

Hipnotyzer, zachęcony swoim sukcesem wykonał nad moją głową parę ruchów, a ja — śpiąc dalej — przeszedłem się po sali.

— Niech pan wprowadzi w stan odrętwienia jego rękę! — zaproponował ktoś inny.

Hipnotyzer zaczął manipulować koło mojej prawicy, ta jednak nie miała najmniejszego zamiaru, aby zdrętwieć. Nagle w swojej lewej dłoni uczułem znowu pięciorublowy banknot — i prawica moja zdrętwiała natychmiast...

— Brawo! Spojrzyjcie, jaka ta jego dłoń jest twarda i zimna! Zupełnie jak u nieboszczyka — wołano w koło, hipnotyzer zaś oznajmił z dumą:

— Całkowity zanik woli, obniżenie temperatury oraz osłabienie pulsu.

— Tak jest! Puls znacznie słabszy! — zaopiniował jeden z lekarzy.

— Jak to sobie wytłumaczyć? — spytała któraś z pań, a lekarz wzruszył ramionami i odrzekł:

— My stwierdzamy tylko fakty! Wytłumaczenia, niestety, nie mamy!

— Wy macie fakty, a ja mam dwie pięciorublówki. Jestem za nie hipnotyzerowi bardzo wdzięczny i nie potrzeba mi żadnych innych tłumaczeń — pomyślałem i uśmiechnąłem się w duchu.

Dopisek.

Słowa tamte napisałem wczoraj, a dziś dopiero dowiedziałem się całej prawdy... prawdy bardzo dla mnie, niestety, niemiłej: oto owe pięciorublówki podsuwał mi nie hipnotyzer, ale mój również obecny na scenie szef, Piotr Fedorycz.

— Uczyniłem to — powiedział on do mnie — ażeby wypróbować twoją uczciwość. I wstydź się, braciszku! Nie spodziewałem się tego po tobie!

— Mam dzieci, ekscelencjo... i bardzo wymagającą żonę. A przy dzisiejszej drożyźnie...

— Wstyd! — przerwał mi szef... — myślałem, że jesteś uczciwym człowiekiem, a tu pokazuje się, że masz lepkie palce...

Rad nie rad zwróciłem mu dwie pięciorublówki, bo co robić? Opinia droższa jest niż pieniądz!

— Zresztą na ciebie się nie gniewam — dodał, chowając pieniądze szef. — Pal cię djabli, skoro już taką masz naturę!... Ale ona, to uosobienie uczciwości, łagodności, niewinności itd.!.. I ona również przyjęła pieniądze, kóre wcisnąłem jej ukradkiem w rękę i też zasnęła!

To mówiąc szef miał na myśli swoją żonę, Marię Mikołajewnę, która podczas wczorajszego seansu zasnęła w ciągu pierwszej już minuty, wywołując na sali prawdziwy entuzjazm dla hipnotyzera.

Tłum. A.

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Zaproponowałbym panom pewien wspaniały interes...
WICEK: — Nie robimy żadnych interesów! Nie jesteśmy kupcami!
SOBEK: — To wielka szkoda!

SOBEK: — Oho! Czuję, że tamci dwaj chętnie załatwią ze mną tę transakcję! Pardon, że odejdę...
WACEK: — Bardzo nam miło!
WICEK: — Nie krępuj się pan!

SOBEK: — Doskonale się domyślam, czego panowie szukają! Aktualnie właśnie mam tu na sprzedaż „setkę", szóstym sposobem zdobytą! Cena prywatna! No?...

KONTROLER: — Trafnie pan zgadł, czego szukamy! Jesteśmy bowiem kontrolerami Komisji Specjalnej!
WICEK: — A to wpadł!
WACEK: — Cha, cha, cha, cha!

Tanie kwiaty

w uspołecznionej placówce MHD

W ubiegłą sobotę otworzyła swe podwoje pierwsza w Łodzi i w ogóle w kraju uspołeczniona kwiaciarnia.

Znajduje się ona w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 20, uruchomił ją Miejski Handel Detaliczny.

Nowa placówka prezentuje się bardzo korzystnie zarówno od wystawy jak i wewnątrz, gdzie uprzejmy personel zadowoli najbardziej nawet wybrednego amatora kwiatów. Wybór jest olbrzymi, a najważniejsze to — że kwiatki są tutaj o jakieś 20 proc. tańsze niż w kwiaciarniach prywatnych.

Nowa placówka MHD zaopatruje się w „towar" w Wydziale Plantacji, w PGR-ach naszego województwa, a niektóre szlachetne odmiany kwiatów sprowadza nawet ze śląskich PGR-ów. (s)

„Niebieska strzałą"

pojedziemy na Targi do Poznania

Pragnąc umożliwić jak najszerszym rzeszom zwiedzenie Międzynarodowych Targów Poznańskich — niezależnie od wycieczek kolejowych „Orbis" zorganizuje szereg 2-dniowych wycieczek do Poznania własnym autokarem „Niebieska strzała".

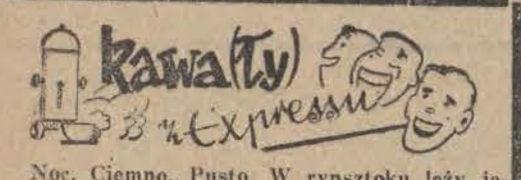
Pierwsza wycieczka wyruszy z Łodzi 30 bm., następne w dniach 2—3, 4—5, 6—7, 8—9, 11—12 i 13—14 maja.

Uczestnikom tych wycieczek „Orbis" zapewnia pełne utrzymanie oraz bogaty program zwiedzania targów w okresie dwóch dni. Ponieważ ilość miejsc jest ograniczona, należy się pospieszyć z zapisami, które przyjmowane będą tylko do 27 bm.

Wojewódzki zjazd TPŻ

W najbliższą niedzielę 23 bm. odbędzie się w Łodzi IV wojewódzki zjazd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Zjazd zajmie się m. in. omówieniem działalności okręgu łódzkiego w latach 1948, 1949.



Noc. Ciemno. Pusto. W rynsztoku leży jakiś pijanica. Nie może się ruszyć. Obok niego stoi mocno chwiejący się na nogach kompan. Wśród nocnej ciszy rozlega się jego niewyraźny głos:

— Widzisz, Feluchna... do domu zaprowadzić cię nie jestem w stanie... Podnieść cię też nie mogę... Ale położyć się przy tobie, Feluchna, to owszem — mogę.

* * *

Do jakiejś knajpy wchodzi mocno zawiany jegomość. Chwiejąc się na nogach, zbliża się do stolika, wyciąga z kieszeni gazetę i podwija ją sobie pod szyję jak serwetkę, a serwetkę rozkłada jak gazetę i zaczyna „czytać". Patrzy, patrzy, patrzy, wreszcie ciska serwetkę na podłogę, złorzecząc:

— Granda, psiakrew niebieska!... Pieniądze biorą, a nie ma co czytać!

* * *

Rozmawiają o tym, o tamtym. I nagle jeden z nich powiada:

— Ale pan źle wygląda! Co panu jest?

— Niech pan lepiej nie pyta. Mam chore serce, powiększoną wątrobę, bóle w żołądku, zapalenie woreczka żółciowego...

— Phi, phi! — przerywa mu tamten. — To pan musi mieć żelazne zdrowie, jeżeli pan może to wszystko przetrzymać!

Aby roboty ruszyły z miejsca...

Trzeba pomóc miastu

Budowa przedszkoli, ośrodków zdrowia, i sanatoriów utknęła na martwym punkcie z powodu braku kredytów. — Inicjatywa Zw. Włókniarzy powinna znaleźć naśladowców wśród innych organizacji zawodowych

Budownictwo mieszkaniowe na terenie Łodzi przybiera z każdym rokiem na sile. W tym sezonie jednak będzie ono szczególnie ożywione. Miasto przystąpi bowiem w połowie maja do budowy około 200 domków na Stokach, które będą zaczątkiem nowego, olbrzymiego osiedla robotniczego w tej dzielnicy miasta.

Inaczej jednak przedstawia się sytuacja na odcinku budownictwa socjalnego, gdzie w przeciwieństwie do mieszkaniowego uzyskuje się bardzo niewiele obiektów, chociaż potrzeby miasta są pod tym względem ogromne.

Rozporządzając swego czasu pewnymi funduszami, władze miejskie rozpoczęły budowę względnie przebudowę szeregu obiektów użyteczności publicznej. Prace te były prowadzone przez wiele miesięcy, aż wreszcie utknęły na martwym punkcie. Powodem jest brak dalszych kredytów. **Co gorsze, władze miejskie nie widzą w tej chwili żadnych możliwości, by potrzebne na kontynuowanie tych robót fundusze można było uzyskać we własnym zakresie.**

Naskutek tych powikłań natury finansowej nie prowadzi się już od dłuższego czasu robót na odcinku budownictwa socjalnego. **I tak: nie można wykończyć trzech przedszkoli, budowanych na terenie Stoków, na ul. Zawiszy (Bałuty) i na ul. Grażyny (Chojny).** Trudno sobie wyobrazić, aby można było wykończyć np. przedszkole na Grażyny, skoro posiada się na ten cel zaledwie... 8 milionów zł.

Jeszcze gorzej wygląda sytuacja, jeśli chodzi o **kontynuowanie prac przy budowie dwóch ośrodków zdrowia,** z których jeden miał powstać przy ul. Limanowskiego, drugi natomiast — przy ul. Lubelskiej. **Miasto nie posiada na ten cel absolutnie żadnych sum.**

To samo dotyczy również dwóch zaczętych budynków w Łagiewnikach. Jeden z budynków, przeznaczony na prewentorium, doprowadzono już pod dach, drugi, w którym mieścić się będzie sanatorium, wyciągnięto do parteru — i na tym koniec. Dalsze roboty utknęły na martwym punkcie.

Nikogo nie trzeba chyba przekonywać, jak potrzebne są naszemu miastu nowe przedszkola, ośrodki zdrowia, sanatoria i prewentoria. Potrzeby Łodzi rosną pod tym względem coraz bardziej, toteż środki finansowe na wykończenie budowy tych obiektów muszą się znaleźć, aby można było te potrzeby zaspokoić.

Miasto, niestety, środków tych nie posiada, ale posiadają je inni, którzy też winni władzom samorządowym przyjść z jak najdalej posuniętą pomocą.

Inicjatora już mamy. Jest nim Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego, który ofiarował miastu kwotę 25 milionów złotych na budowę sanatorium w Łagiewnikach. Uroczyste przekazanie tej sumy nastąpi na konferencji w sprawie budownictwa socjalnego, zwołanej w Zarządzie Miejskim na najbliższy czwartek.

Niewątpliwie włókniarze nasi znajdą naśladowców w zarządach innych Związków Zawodowych, które również zechcą przyjść miastu z pomocą. Przeznaczone przez nie sumy służyć będą przecież nie komu innemu, tylko właśnie dzieciom związkowców i klasie robotniczej Łodzi! (kł)

Imprezy kulturalno-oświatowe

Kiermasz książki w Łodzi

Loteria i zabawa taneczna na ulicach Łodzi

W pierwszych dniach maja na terenie całej Polski odbędzie się Tydzień Oświaty, Prasy i Książki. Już dzisiaj trwają intensywne przygotowania do obchodu tego tygodnia, który w roku bieżącym będzie szczególnie atrakcyjny.

Jeśli chodzi o Łódź, jedną z poważniejszych imprez zorganizowanych w tym okresie na terenie naszego miasta — **będzie kiermasz książki, mający na celu spopularyzowanie słowa drukowanego wśród najszerszych rzesz ludności.** W wielu punktach miasta ustawione będą kioski, w których w ciągu całego dnia można będzie nabywać książki beletrystyczne i społeczne.

Właściwy kiermasz odbędzie się prawdopodobnie 7 maja. Wszystkie kioski zgrupuje się w jednym miejscu, a kupującym przygrywać będzie dla uprzyjemnienia czasu orkiestra. **Przewidywana jest także po zakończeniu kiermaszu zabawa taneczna.**

Niezależnie od tego przez okres całego tygodnia odbywać się będzie na ulicach miasta loteria książkowa, która już w zeszłym roku cieszyła się wśród łodzian wielkim powodzeniem. (m)

Kierowcy nie będą błądzić

Elektryczne drogowskazy

staną na wszystkich rogatkach łódzkich

W wielu punktach miasta, głównie na ulicach, którymi wiedzie droga na szosy zamiejskie, znajdują się tablice — drogowskazy, mające ułatwić kierowcom wydostanie się z granic Łodzi.

Nie można jednak powiedzieć, że są one dobre. Szczególnie wieczorem nie spełniają zupełnie swego zadania, gdyż są niewidoczne. Ponadto nie upiększają wcale miasta, rażąc swym wyglądem.

Z tych to powodów władze miejskie postanowiły zastąpić je nowoczesnymi drogowskazami z oświetleniem elektrycznym. We właściwych miejscach wmontuje się skrzynie metalowe z szybami, na których wymalowane będą nazwy miejscowości docelowych. Skrzynie te połączone będą z uliczną instalacją oświetleniową.

Nowe drogowskazy staną m. in. na Bałuckim Rynku, Placu Wolności, Reymonta i Niepodległości, Wojska Polskiego przy ul. Strykowskiej, Piotrkowskiej przy Stalina i Pabianickiej przy Rudzkiej.

W tej chwili rozpoczęto już montaż skrzyń tak, że przed latem znajdą się one we właściwych miejscach. (bk)

Uwaga, administratorzy!

Flagi muszą być czyste

Doprowadźcie je do porządku przed świętem 1 Maja

Wobec stwierdzenia, iż wiele domów na terenie m. Łodzi posiada flagi zniszczone i brudne — władze administracyjne przypominają zarządzenie prezydenta m. Łodzi w sprawie zaopatrzenia i udekorowania budynków w dniu 1-go Maja flagami o barwach państwowych przez właścicieli i administratorów domów oraz instytucje i organizacje.

Budynki winny być zaopatrzone w dwie znormalizowane flagi biało-czerwone o dwóch równoległych pasach jednakowej szerokości, o wymiarach 1 mtr. x 2 mtr., obsadzone na drzewcu pomalowanym na kolor czerwony i zakończonym u góry gałką koloru złotego, przy czym górny pas jest koloru białego, dolny zaś czerwony — barwy cynobru.

Zwraca się uwagę, iż winni niezastosowania się do wyżej wymienionych przepisów mogą ulec w drodze administracyjnej karze aresztu do 1 miesiąca lub grzywny do 50 tysięcy złotych.

Dni filmu CSR

W drugiej połowie maja zorganizowane będą w Polsce „Dni filmu czechosłowackiego". Wszystkie kina w Polsce wyświetlać będą w tym okresie filmy jedynie produkcji czechosłowackiej, względnie krajów słowiańskich.

Ku uwadze szkół i zakładów pracy

Co należy zrobić

aby wczasy letnie dla dzieci przebiegły sprawnie

W Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Łodzi odbyła się konferencja, poświęcona tegorocznej akcji wczasów letnich dla dziatwy i młodzieży szkolnej. W obradach wzięli udział referenci socjalni zakładów przemysłowych i Związków Zawodowych.

Jak wynika z wygłoszonych przemówień, wiele szkół i organizacji w ogóle nie orientuje się jak należy się przygotować do tej akcji, a już zupełny chaos panuje na odcinku wypełniania i obiegu kart zdrowia dziecka. Powoduje to pewną dezorganizację, stratę czasu i niepotrzebne zdenerwowanie ze strony rodziców.

Dlatego też wydano specjalne zarządzenie, które reguluje tę sprawę i przestrzeganie którego przyczyni się wydatnie do zaoszczędzenia czasu i nerwów zarówno rodzicom jak i referentom socjalnym i aparatowi szkolnictwa.

Karta zdrowia dziecka jest wypełniona w szkole lub przedszkolu, do którego dziecko uczęszcza — przez pracowników pedagogicznych i lekarskch. Zakłady przemysłowe mogą otrzymać z Inspektoratu Szkolnego karty zdrowia dla dzieci swych pracowników, które zamierzają wysłać na kolonie letnie, jakkolwiek dzieci te nie uczęszczają do szkoły lub przedszkola. Wówczas obowiązek wypełnienia karty spada na zakład pracy i na lekarza fabrycznego.

Po zakończeniu badań lekarskich szkoły przysyłają karty zdrowia do zakładów przemysłowych i innych miejsc zatrudnienia rodziców. Karty te należy przesłać do miejsca pracy tego z rodziców, które pobiera dodatek rodzinny na dziecko i tylko do takich zakładów pracy, które posiadają własne fundusze socjalne na akcje wczasów dla dzieci. Reszta kart zdrowia dzieci pozostaje w szkole lub przedszkolu.

Zakłady pracy **od 20 kwietnia do 6 maja** dokonają kwalifikacji wszystkich zgłoszeń typując dzieci, za które zakład pokryje należność za pobyt na wczasach z funduszów akcji socjalnej oraz te dzieci, które umieści we własnych placówkach wczasowych.

Karty dzieci zakwalifikowanych do własnych placówek (dzieci w wieku przedszkolnym i młodszych klas szkoły podstawowej) pozostają w zakładzie pracy, natomiast karty dzieci które wyjadą na wczasy ogólne zakłady pracy winny przesłać do 6 maja do Inspektoratu Szkolnego, załączając wykaz imienny dzieci w dwóch egzemplarzach.

Jeżeli na niektóre dzieci zabraknie funduszów — zakład pracy obowiązany jest odesłać ich karty zdrowia do właściwych szkół i przedszkoli **w terminie do 7 maja.**

Od 7 do 11 maja odbędzie się kwalifikacja dzieci nieobjętych akcją FAS (sieroty, dzieci emerytów, samoistnie zarobkujących, zatrudnionych w instytucjach nieposiadających FAS, lub dla których brakło tego funduszu). Kwalifikacji tej dokonają komitety rodzicielskie w szkołach i przedszkolach w granicach limitu, przyznanego przez Inspektorat Szkolny. **Do dnia 12 maja** karty zdrowia tych dzieci muszą być przesłane do inspektoratu wraz z wykazem imiennym dzieci w dwóch egzemplarzach.

Jeżeli komisja rodzicielska organizuje własną placówkę wczasów, zatrzymuje karty dzieci zakwalifikowanych do umieszczenia w tej placówce, odsyłając tylko karty dzieci, dla których brakło miejsca.

Po otrzymaniu tego całego materiału komisja do spraw wczasów przy Inspektoracie Szkolnym — **w okresie od 12 do 25 maja** — przydzieli organizacjom i instytucjom, które otrzymały zezwolenie na prowadzenie placówek akcji letniej, karty zdrowia dzieci zakwalifikowanych do umieszczenia w tych placówkach, kierując się życzeniami rodziców, szkół, organizacji i wskazaniami lekarskimi.

Instytucje i organizacje, prowadzące placówki wczasów, jak ZMP, TPD, T-wo Kolonii, „Ognisko", komisje rodzicielskie itp. obowiązane są **w czasie od 25 maja do 12 czerwca** zawiadomić rodziców dzieci i szkoły do jakiej miejscowości i na jaki turnus wyznaczono dzieci.

Jeżeli chcemy, aby akcja wczasów letnich dla dzieci dała dobre wyniki — musimy postarać się o to, ażeby zarządzenie to zostało w pełni wykonane. Trzeba sobie bowiem uświadomić, że czasu zostało niewiele i że zakres tegorocznej akcji kolonijnej jeśli idzie o Łódź został zwiększony o 80 procent, czyli na lato z miasta wyjedzie w rb. z Łodzi niemal dwa razy więcej dzieci, niż w roku ubiegłym. (—)

Mordowali i grabili

Wspólnicy krwawego „Murata"

odpowiadają za swe zbrodnie przed sądem

Podczas przeprowadzonej 26 października ub. r. obławy na terenie powiatu wieluńskiego — ujęto we wsi Raczyn ukrywających się w bunkrze **Kazimierza Szczepańskiego** — b. plutonowego, dezertera oraz **Zenona Grzegorskiego.**

W toku dochodzenia stwierdzono, że są to członkowie K.W.P. (Konspiracyjne Wojsko Polskie), należący do bojówki dywersyjnej. Wkrótce potem ujęto również ukrywających się **Józefa Colińskiego, Michała Wojtczaka, Czesława Goreckiego i Stanisława Marczaka.**

Wymienieni stanęli dzisiaj przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi. Rozprawa toczy się w trybie doraźnym na sesji wyjazdowej w Wieluniu.

Sformułowane aktem oskarżenia zarzuty stwierdzają, że **podsądni są wrogami Polski Ludowej.** B. podkomendni skazanych na karę śmierci „Warszyca", a później „Murata", dążąc siłą do zmiany ustroju Państwa, **dokonali na przestrzeni 1945 — X. 1949 r. niezliczonej ilości napadów zbrojnych na ambulanse pocztowe, urzędy gminne, posterunki M.O., na działaczy demokratycznych i mieszkańców wsi i miasteczek.**

Grabiąc mienie państwowe, społeczne oraz dobytek obywateli — dopuszczali się jednocześnie, jak to stwierdza akt oskarżenia, bestialskich morderstw na ormowcach, członkach W.P., M.O. i na mieszkańcach wsi. W aktach sprawy znajdują się fotografie zmasakrowanych ofiar, powieszonych i zabitych.

Rozprawa potrwa kilka dni. (p)

Naprawimy sobie dach

Pożyczki na remonty

udzielane będą od drugiej połowy maja

Wielką popularnością wśród mas pracujących cieszy się podjęta w roku ubiegłym przez Związki Zawodowe akcja pożyczkowa, mająca na celu dostarczenie robotnikom środków finansowych na remonty domków, stanowiących ich własność. Dowodem tego mogą być liczne zapytania, napływające w tej sprawie do ORZZ.

Tymczasem w Łodzi przyznane na ten cel kredyty zostały już w całości wyczerpane, a nowe otrzymamy dopiero w drugiej połowie maja. Dlatego też zwracanie się w obecnej chwili z podaniami o pożyczkę jest całkowicie bezcelowe.

Przygotowując tegoroczną akcję kredytową ORZZ przeprowadza obecnie kontrolę zużycia zeszłorocznych kredytów i porządkuje kartoteki oraz rejestry. Specjalni inspektorzy kontrolują na miejscu, czy przyznane kredyty zostały właściwie zużyte przez osoby, które zaciągnęły pożyczki.

Wiadomości napływające z Warszawy pozwalają przypuszczać, że w roku bieżącym udzielać się będzie pożyczek także na budowę własnych domków rodzinnych. Dokładne warunki nadejdą jednak dopiero równocześnie z kredytami.

Pożyczki, które robotnicy i pracownicy mogą otrzymać na remonty posiadanych przez siebie domków, przyczynią się niewątpliwie do dalszej poprawy warunków mieszkaniowych ludzi pracy. (a)

SCENA i ekran

„Trzy spotkania"

Nowy film produkcji radzieckiej

Na ekrany kin polskich wejdzie niebawem nowy film produkcji radzieckiej pt. „Trzy spotkania". Oto treść tego filmu:

Pociąg, który mknie z Zachodu na Wschód, przejeżdża zachodnią granicę Związku Radzieckiego.

Wielki afisz ze słowami: — „Sprawa nasza jest słuszna" wita powracających do domu żołnierzy i oficerów armii radzieckiej. Wśród podróżnych znajdują się: mjr. Korniejew, sierżant Samosiejew, lejtenant Rudnikow i piękna dziewczyna lejtenant Bela. Oficerowie i żołnierze z ożywieniem omawiają perspektywy najbliższej przyszłości w rodzinnym kraju po zwycięstwie nad hitleryzmem. Korniejewa oczekuje matka i narzeczona, oczekuje praca w hucie. Samosiejewa czeka w kołchozie żona i syn. Tylko Belę i Rudnikowa niepokoi rozłąka. Jego czeka podróż na koło biegunowe, gdzie będzie kontynuował przerwane przez wojnę badania naukowe. Bela wyruszy w Góry Azji Środkowej, gdzie będzie przeprowadzać poszukiwania geologiczne.

Pociąg dojeżdża do Moskwy. Ze stolicy rozchodzą się drogi we wszystkie strony wielkiego państwa radzieckiego.

Nasi bohaterzy rozstają się, ufni, że przyjaźń powstała w czasie wojny nie zaniknie.

Samosiejewa w rodzinnym kołchozie, któremu przewodniczył, czeka nielada niespodzianka. W czasie jego nieobecności sprawami kołchozu kierowała jego żona, Olimpiada. Kierowała bardzo dobrze. Pomimo nieobecności mężczyzn zwiększyła się ilość pól uprawnych, powiększyły się dostatki i dobrobyt. Dziwi się i cieszy Samosiejew. Lecz oto zjawiają się wieśniaczki z sąsiedniego kołchozu i proszą: — „Waszym kołchozem znakomicie kieruje Olimpiada a u nas dzieje się niedobrze. Więc sierżancie prosimy do nas na przewodniczącego".

Samosiejew obejmuje kierownictwo sąsiedniego kołchozu i oto między dwoma kołchozami, kierowanymi przez męża i żonę rozwija się pasjonujące a jakże pożyteczne dla kraju — współzawodnictwo.

Mjr Korniejewa spotkała matka, narzeczonej Oksany nie ma w mieście. Przebywa na Uralu, gdzie pracuje w fabryce. Major chce jechać do niej, ale oto zjawili się u niego starzy przyjaciele - hutnicy. Opowiedzieli o swoich troskach. Faszyści wysadzili wielkie piece przy których pracował Korniejew. Potężny korpus pieca pochylił się, grozi zawaleniem.

Korniejew odkłada swój wyjazd do narzeczonej. Sprawy społeczne są ważniejsze od osobistych. Korniejew opracowuje plan podniesienia pieca i uruchomienia huty.

Daleko w Górach Tian-Szaniu wśród dzikich gór, piękna Bela cierpliwie poszukuje cennych rud i myśli o Rudnikowie, który wśród groźnej podbiegunowej przyrody przeprowadza ważne badania meteorologiczne.

Bela i Rudnikow wykonują pomimo wielu trudności swe zadania i szczęśliwie wracają do Moskwy.

Korniejew odbudowuje hutę, a Samosiejew w czasie żniw ustępuje żonie zaszczytu dostarczenia zboża do magazynów państwowych przed jego kołchozem, lecz w przyszłym roku nie ustąpi już nikomu tego zaszczytu.

I znów wszyscy są razem... Na dachu wielkiego hotelu „Moskwa" spotykają się nasi bohaterzy. Korniejew przybył do stolicy z narzeczoną Oksaną. Samosiejew z żoną a Rudnikow z Belą, jako swoją narzeczoną.

Bohaterzy wojny z faszyzmem, bohaterzy pracy socjalistycznej patrzą szczęśliwi na stary moskiewski Kreml — serce ich ojczyzny.

Film „Trzy spotkania" zbudowany jest z czterech nowel, z których każda opowiada o pracy i życiu bohaterów dramatu. Te nowele tworzą kompozycyjnie i ideologicznie zwartą całość. Dają obraz pokojowej pracy narodu radzieckiego nad odbudową kraju po wojnie i nad odbudową jego coraz większej potęgi gospodarczej i kulturalnej.



175

W tym momencie szybka tylnej ścianki pryska na kawałki. Krystyna w panicznym lęku przycupnęła na dnie, auto pędzi jak szalone. Gaston jeszcze niżej pochylił głowę nad kierownicą. Nie, nie da im się wziąć żywcem. Wiedział dobrze, co to znaczy! Pędzą tak w szaleńczym tempie jeszcze jakiś czas...

Wreszcie... głucha seria strzałów z bliska. Auto wydaje cichy jęk, zatrzymuje się raptownie.

— Przestrzelili opony... — myśli ostatkiem świadomości Gaston i opada na kierownicę. Ból w czaszce rozsadzający, straszny i... już koniec.

Krystyna czuje jak przez mgłę, że jej twarz zalewa strumień czegoś ciepłego, jednocześnie tuż przy ustach zaczyna świdrować głęboki, rwący ból. Ktoś coś mówi nad nią, słyszy zdala jakieś głosy.

— No, ta tutaj oberwała porządnie, ale żyje. Za to tamten — gotów!

— — — — — — — —

Karnawał w pełni. W salonach fryzjerskich firmy „Marian" przepełnienie. Klientki przypuszczają szturm do mistrza Mariana. Tylko nieliczne z nich spotyka zaszczyt być uczesaną przez „samego" Mariana. Gabinet pani Danieli oblężony. Wszystkie łodzianki chcą być tego wieczoru piękne.

Maryla biega po zakładzie podniecona, zdenerwowana i nieprzytomna wprost w zgiełku i pośpiechu. Każdemu pracownikowi trzeba patrzeć na ręce. Każdego kontrolować. Inaczej wszyscy kradną. Maryla jest święcie przekonana, że każdy kradnie, gdy tylko ma okazję.

Łaje zbyt powolną kasjerkę, jej nerwowe, szybkie ręce lawirują gniewnie na ladzie z kosmetykami. Boże, co za dzień! I żeby chociaż Franek przyszedł jej pomóc. Ale gdzie tam. Musi przecież odsiadywać swoje czarne kawy u Piątkowskiego. Nigdy go nie można ściągnąć do zakładu. Powiada, że nie będzie pracował w takim babskim młynie. Głupiec! Żeby nie ten babski młyn, jego pensyjka nie starczyłaby na potrzeby domu.

Gdy wmawia jakiejś klientce francuski „oryginalny" puder, odwołują ją do telefonu.

— Powiedz, że nie mam czasu. Zajęta jestem.

Mimo to chłopiec nie odchodzi.

— Kiedy pani szefowa, to z domu pani szefowej.

— A czy oni nie wiedzą, ile ja mam dzisiaj pracy? — rzuca poirytowana. — Czego tam znowu chcą?

— Przyjechała siostra pani szefowej. Prosi, żeby pani zaraz podeszła do telefonu.

Zostawiła klientkę kasjerce i podeszła niechętnie do telefonu. Też sobie Pola wymyśliła dzień do wizyt. Sobota karnawałowa.

— No, jestem przy telefonie — mówi kwaśno. — Jak się masz?

— Przyjdź zaraz do domu — mówi szybko Pola. — Ważna sprawa.

— Nie ma mowy, moja droga. Zapomniałaś, że to sobota i karnawał. Urwanie głowy!

— Sprawa, z którą przyjechałam jest o wiele ważniejsza. Nie mogę mówić przez telefon. W twoim interesie leży, byś zaraz przyjechała do domu.

— Ani mi się śni. Możesz poczekać tę parę godzin, aż wrócę.

— Maryla, radzę ci, przyjeżdżaj zaraz i to prędko. I zadam ci tylko jedno pytanie. Czy masz w domu wszystko w p o r z ą d k u? Rozumiesz mnie?

— Nie, nie rozumiem, — pieni się Maryla. — Co to znaczy, w porządku?

Czyn 1-Majowy Łodzi

Wzmożeniem produkcji wzmacniamy front pokoju

Znana przodownica pracy Józefa Szewczykowa zainicjowała akcję zbierania podpisów pod apel sztokholmski. — Załogi wykonują swe zobowiązania

— Szewczykowa znów przyniosła nową listę!

— Która to już z kolei?

— Dwunasta!

Głos przewodniczącej koła fabrycznego Ligi Kobiet przy PZPB nr 3 Józefy Herbichowej aż drży z radości.

Dwanaście list, utkanych gęsto nazwiskami tkaczy i tkaczek, które z inicjatywy czołowej przodownicy złożyli swe nazwiska pod apelem wzywającym do obrony pokoju, trzepoce w jej ręku.

— To jeszcze nie wszystko — odzywa się ktoś cicho od proga, — przyniosłam akurat trzynastą, a jutro będzie czternasta, piętnasta... z każdym dniem i godziną przybywać bowiem będzie coraz więcej nazwisk, coraz więcej zdecydowanych do walki w obronie pokoju moich towarzyszy pracy, którzy nie chcą wychowywać swych dzieci na mięso armatnie, ani budować domów dla nowych niszczycielskich bomb.

Józefa Szewczykowa, czołowa tkaczka tych zakładów ma głos cichy i łagodny. Ale kiedy mówi o wojnie nabiera on ostrych tonów. Każdy, kto ją zna, kto z nią razem pracuje w tych murach wie, że nie na darmo głosi ona zasadę: „Każdy nasz metr tkaniny, wyprodukowany ponad plan jest pociskiem w obóz podżegaczy wojennych".

Przykład Szewczykowej znalazł wielu naśladowców. Już nie tylko ona sama zbiera podpisy obrońców pokoju. Robią to także i inni spośród robotników. Oto długa litania tych najbardziej oddanych sprawie: tkaczki — Julia Jasakowa, Kazimiera Sacharczykowa, Kowalczykowa, majstrowie: Marcinkowscy — ojciec z synem, Józef Rutkowski, Jagodziński, majster salowy— Marian Tosik, b. prządki, obecnie przydzielone do pracy społecznej na terenie fabryki — Herbichowa i Kierzek i wielu, wielu innych, którzy po godzinach pracy oddają swój czas i siły dla sprawy obrony pokoju. To oni właśnie prócz zobowiązań produkcyjnych, zgłosili gotowość doszkalania robotników młodych, zarywających plan, lub obniżających jakość produkcji.

Józefa Szewczykowa zobowiązała się dla uczczenia 1 Maja doszkalać codziennie po 1 godzinie poza swoją zmianą 6 młodocianych tkaczek, przeznaczając uzyskany z tego zarobek na odbudowę Warszawy. To samo majster wzorcowni Stefania Tulińska, która w celu pomocy swym mniej wykwalifikowanym koleżankom w wzorcowni postanowiła dać 46 godzin pracy ponad plan.

* * *

Rośnie i umacnia się 1 Majowy Front Pokoju także i w PZPB nr 4. Wśród realizowanych zobowiązań produkcyjnych załogi wymienić należy osiągnięcia tkaczy zmianowych majstrów z „szesnastek" Witolda Czerkawskiego i Franciszka Przywojskiego. Zmiana majstra Czerkawskiego, która dotychczas produkowała towar w 66 proc. 1 gat. a zobowiązała się podnieść jakość o 1 proc. osiągnęła w ramach zobowiązań 1 Majowych jakość dochodzącą do 69,5 proc. 1 gat. Zmiana majstra Przywojskiego, która dawała towar w 66 proc. 1 gat., aktóra również zobowiązała się podnieść jakość o 1 proc., przekroczyła swoje zobowiązania o 1,5 proc. produkując tkaninę w 68,5 proc. 1 gat.

Przewijalnia tarczowa, która zobowiązała się wykonywać bazę w 113 proc., wykonała ją w 116,5 proc. Tkalnia zobowiązała się do dnia 1 Maja wyprodukować ponad plan 146,730 m, a do dnia 15 kwietnia wyprodukowała już 128.592 m. Przędzalnia zobowiązała się wyprodukować do końca kwietnia 39.682 kg. ponad plan, a za pierwsze dwa tygodnie miesiąca wyprodukowała 32.204 kg. przędzy.

Z indywidualnych zobowiązań wyróżniają się osiągnięcia tkaczek: Natalii Ogrodnik z „szesnastek", która zobowiązała się podnieść bazę do 110 proc., a przekroczyła ją jeszcze o 3 proc., oraz Weroniki Nowak (zobowiązała się podnieść bazę do 102 proc., a podniosła do 106 proc.).

Z przędzalni średnioprzędnej wysokie przekroczenie bazy, oraz swych zobowiązań 1 Majowych wykazały Stanisława Redlicka (123 proc. — 129 proc.), Regina Jaworska (120 proc. — 132 proc.), Teofila Rutkowska (111 proc. — 119 proc.), Maria Czarnecka (106 proc. — 119 proc.).

* * *

Stale przekraczają swoje zobowiązania również robotnicy PZPW nr 3. Dużą pomocą w tym jest dla nich zaprowadzenie specjalnych książeczek dla każdego, poszczególnego krosna, czy też samoprząśnicy, które ogromnie ułatwiają stałą kontrolę wykonywania podjętych zobowiązań. I tak: tkaczka Janina Bartczak, która zobowiązała się produkować według 132 proc. bazy, osiąga stale 141,1 proc. bazy, Zdzisław Urbański — zobowiązał się wykonywać bazę w 127 proc., a wykonuje w 136,5 proc., Stefania Wawrzała — zobowiązała się wykonywać bazę w 111,3 proc., a wykonuje w 116,6 proc., Edward Bartczak — zobowiązał się podnieść swą bazę produkcyjną do 124,4 proc., a osiągnął w ostatnich dniach 130,4 proc. bazy zaś śrubownik Aleksander Redlich — w ramach swych zobowiązań podniósł swą bazę akordową z 124,4 do 133,1 proc.

Wszyscy ci pracownicy nie tylko dotrzymali swych zobowiązań, ale je przekroczyli. Prócz nich wielu jeszcze innych zasługuje na wyróżnienie. To oni właśnie w sumie przyczyniają się do wykonania zobowiązań 1 Majowych przez całe zakłady.

* * *

Zaszczytne wykonywanie swych zobowiązań, a nawet przekraczanie ich, mogą zameldować swym towarzyszom pracy także i robotnicy PZZPJG Łódź — Północ. Tkaczki z tkalni 4 jak: Sabina Wierzbicka, Stanisława Mikołajczyk, Anastazja Banaszkiewicz; z Tkalni 9 — Eugeniusz Banaszczyk, Wiktoria Micha, Karol Sochacki; z Tkalni 14 — Stanisław Makiej, Jan Nowak; z Tkalni 17 — Marta Rzeźnik, Janina Banaszczyk, Janina Stępniak, Leon Markiewicz, Leokadia Korzycka. Wszyscy oni nie tylko przekraczają swe zobowiązania ilościowe, ale także podnoszą jakość swych tkanin.

Od dnia 1 Maja dzieli nas nie całe już dwa tygodnie. Przez te kilkanaście ostatnich dni musimy zmobilizować wszystkie nasze wysiłki, położyć szczególny nacisk na zachowanie socjalistycznej dyscypliny pracy, aby nie było fabryki, którąby w dniu tym na transparentach swych nie mogła wykazać się pełnym wykonaniem, a nawet przekroczeniem swych zobowiązań.

(w)

Wieczór ku czci Majakowskiego



Dnia 14 bm. z okazji 20-lecia śmierci Włodzimierza Majakowskiego, odbył się w Warszawie w lokalu Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy wieczór literacki, poświęcony twórczości wielkiego piewcy Rewolucji Październikowej. Wieczór został zorganizowany dla przodowników pracy Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych.
Na zdjęciu: — Przemawia poeta Władysław Broniewski.

Foto AR

Sklep—szkoła

Pożyteczna placówka PSS-u

Jest w Łodzi sklep PSS-u, który nie figuruje w ogólnej numeracji placówek spółdzielczych.

Chociaż pełno w nim najrozmaitszych artykułów, nic się w nim nie sprzedaje. Sklep ten mieści się przy ośrodku szkolenia pracowników PSS-u, którzy pod nadzorem wykładowców uczą się tu właściwego rozlokowywania towarów i obsługi klientów. Specjalnie zbudowane „ślepe" wystawy umożliwiają równocześnie naukę dekoracji witryn sklepowych.

Oprócz owego „sklepu", przy ośrodku istnieją także pracownie pomocnicze, bogato wyposażone w specjalne aparaty, szkła laboratoryjne i zbiory z zakresu towaroznawstwa.

Nauka odbywa się tu częściowo metodą samokształceniową. Materiały opracowane już uprzednio przez uczniów, omawiane są następnie łącznie z nauczycielem. Jako materiał pomocniczy służą przy tym plansze, wykresy, a nawet i filmy.

Ośrodek, w którym można szkolić około 200 osób równocześnie, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia wydajności i kwalifikacji pracowników sklepów spółdzielczych.

(m)

Odczyt

Dzisiaj o godz. 19.15 w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) wygłosi referat ob. Natalia Pacanowska pt. „Sprawa chłopska w literaturze polskiej".

Odczyt będzie ilustrowany przezroczami. Wstęp wolny

Opinia pacjentów jest najważniejsza

Wzorowa lecznica

Przychodnia przyfabryczna w PZPB im. Marchlewskiego spełnia dobrze swe zadania

Jeśli ktoś przeżywał już choćby raz w życiu ból zęba, to wie jak dokuczliwą jest ta dolegliwość. Nic więc dziwnego, że przewijaczka z PZPB im. Marchlewskiego ob. Mikołajczyk zaraz po pierwszych objawach bólu pospieszyła do fabrycznej przychodni dentystycznej przy ul. Ogrodowej 26.

Pośpieszmy i my za nią.

Poczekalnia przychodni pełna jest pacjentów. Nie widać jednak tego zdenerwowania, jakie daje się zaobserwować w poczekalni Ubezpieczalni Społecznej, mimo, iż mieści się tu również przychodnia ogólna dla chorób wewnętrznych.

Cisza, spokój i porządek z miejsca sprawia dobre wrażenie. W jednym z pokoi wydaje się numerki do trzech lekarzy ordynujących od godziny 11 w południe do 19 wieczór. Procedura ta przebiega zawsze na godzinę przed rozpoczęciem badań. Nie sprawia to jednak zamieszania, a komplet nie eliminuje notowane gdzie indziej wypadki odstępowania numerków itp. Wszystkich pacjentów zgłaszających się z gorączką przyjmują lekarze poza kolejką.

Ktoś mógłby powiedzieć, że na pewno do tego ośrodka przychodzi niewielu pacjentów. Pielęgniarka ob. Janina Kurowska informuje nas, że właśnie ambulatorium cieszy się wielkim powodzeniem.

— Przeciętnie dziennie odwiedza nasz ośrodek około 90 osób, poza tym zaś 50 przychodzi na zabiegi, a ponad 100 do gabinetu dentystycznego.

Tak więc jeden lekarz może przebadać w ciągu godziny 5 — 6 pacjentów.

Po godzinach przyjęć na miejscu, lekarze składają wizyty w domach. Rejon, nad którym ośrodek sprawuje opiekę lekarską, składa się z 30 ulic i 3 bloków familijnych zamieszkałych przez pracowników PZPB nr 2.

Zasadniczo praca nasza została już unormowana — mówi w dalszym ciągu ob. Kurowska — aby jednak w pełni zaspokoić potrzeby konieczne są jeszcze potrzebne przynajmniej dwie pielęgniarki. Będzie można wtedy przeprowadzać wywiady po domach naszego rejonu i troskliwszą opieką otoczyć ich mieszkańców.

Uzupełnienie personelu przyczyni się również do ściślejszego powiązania ośrodka z masami, przeważnie robotniczego pochodzenia i przez lepszą opiekę podniesie stan zdrowotny ludności.

Zagadnięty o te sprawy ordynator dr Majchart machnął tylko ręką. — Szkoda słów. Trzeba robić i jeszcze raz robić.

To była jego jedyna wypowiedź poza zastrzeżeniem, że nie ma czasu, ponieważ czekają pacjenci.

I rzeczywiście, ludzi przybywało. Tak w poczekalni przychodni ogólnej jak i dentystycznej wszystkie miejsca były szczelnie zapełnione.

— Nie przerażają mnie te tłumy — zwraca się do zaniepokojonych sąsiadów ob. Góralczyk, prządka z PZPB im. Marchlewskiego. — Jestem tu po raz czwarty i spodziewam się, że tak jak poprzednio wszyscy zostaną w porządku załatwieni. Nie zdarzyło się bowiem ani razu, by pielęgniarka lub lekarz spóźnili się i z tego powodu nie załatwili czekających pacjentów.

Ci, którzy są pierwszy raz, kiwają głowami z powątpiewaniem.

— Dziwnym mi się to wydaje — mówi ob. Mikołajczyk — po niespodziankach, jakie mnie spotykały, gdy należałam do rejonu przy ul. Lubelskiej. Proszę sobie wyobrazić, że aby otrzymać numerek do lekarza, mąż mój poszedł tam o godzinie 4 rano, a załatwiona byłam dopiero o 15 po południu, ponieważ lekarz spóźnił się ponad dwie godziny. Sądzę,...

W tej chwili otworzyły się drzwi gabinetu i pielęgniarka wywołała nazwisko rozmówczyni. Zdanie ob. Góralczyk sprawdziło się co do joty. Była punktualnie godzina 14-ta, początek przyjęć.

Dzięki skoordynowanej i umiejętnie zorganizowanej pracy, ośrodek przy ul. Ogrodowej spełnia naprawdę swe zadanie w służbie mas, które w każdym wypadku znajdą tam poradę i pomoc.

Dlatego też wszystkie inne placówki winny wziąć z niego przykład, a otrzymają największą nagrodę: dobrą opinię u swych pacjentów.

(j)

Nasi przodownicy



IRENA JANSEN

Mgr Irena Jansen zakończyła akurat pracę. Jest jeszcze w swym drelichowym fartuchu roboczym, ale wystarczy kilka szybkich ruchów, aby poważny kierownik Oddziału Włókien Sztucznych, stał się miłą i młodą kobietą.

Ten to właśnie Oddział jest jej całym prawie życiem.

Jeżeli piszemy „prawie", a nie całkowicie to dlatego, że wszyscy w Instytucie znają Irenę Jansen nie tylko jako sumiennego i dobrego pracownika, ale i jako kochającą mamę swej 4-letniej córeczki.

Dzieli więc Irena Jansen swe życie między swe dziecko i pracę. Wszystko to przy czym dziś pracuje jest omalże dziełem jej własnych rąk. Ona to bowiem sama zorganizowała Oddział Włókien Sztucznych, którego teraz jest kierownikiem.

W uznaniu tych właśnie zasług otrzymała ona, w ramach współzawodnictwa pracy, tytuł przodownika. Poza zajęciami zawodowymi bierze ona czynny udział w pracach terenowego kółka Ligi Kobiet.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „DOM OTWARTY" Bałuckiego — godz. 19.15.
Powszechny — „NIEMCY" — 19.15.
Nowy — Dziś teatr nieczynny.
Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" godz. 19.15.
Osa — „OBERŻYSTKA" — godz. 19.30
Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" — 17.15.

KINA

ADRIA — Mali detektywi — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Hrabia Monte-Christo — I seria — 17, 19, 21.
BAJKA — Czwarty peryskop — 18, 20.
GDYNIA — Aktualności nr 16
HEL — Ostatni Mohikanin — 16, 18, 20.
MUZA — Córka marynarza — 18, 20.
POLONIA — Dom na pustkowiu — 16, 18.30 21.
PRZEDWIOŚNIE — Miasto westchnień — 18, 20.
ROBOTNIK — Hrabia Monte-Christo II-ga seria — 16.30, 18.30, 20.30.
ROMA — Pustelnia Parmeńska — II seria 18 20.
REKORD — Dusze Czarnych (dla młodz.) g. 16.00; — Awantura na wsi — godz. 18, 20,
STYLOWY — Jasna droga — 18, 20. 18, 20.
ŚWIT — Torpedowiec nieugięty — 18, 20.
TĘCZA — Grzesznicy bez winy — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Serenada w dolinie słońca — 16, 18, 20.
WISŁA — „Słoń i mrówka", „Mistrz narciarski", „Noc noworoczna", „Kim zostanę?", „Dzieje jednej obrączki" (kreskówki kolorowe) — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Upiór w operze — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Hrabia Monte-Christo II-ga seria — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Nowy dom — 18, 20.

Słabo spisała się Łódź

Tylko 311 zespołów z całego województwa zgłosiło się do rozgrywek o Puchar Polski

Pod hasłem **„w walce o Puchar Polski zdobywaj siły do walki o Plan 6-letni"** rozpoczną się w dniu 30 bm. rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski. Jako jedna z form imprezy masowej, rozgrywki te będą dalszym etapem na drodze upowszechnienia kultury fizycznej wśród mas pracujących i młodzieży miast i wsi.

Z całego kraju napływają do PZPN w dalszym ciągu zgłoszenia zespołów do rozgrywek. Prowizorycznie obliczone zgłoszenia z pięciu tylko okręgów dały już imponującą liczbę ponad 3 tys. zespołów: Śląsk — 1514, Warszawa — 1.400, (w tym ok. 900 zespołów wiejskich), Opole — 228, Pomorze — 171, Gdańsk — 126. Nie są to jeszcze cyfry ostateczne, gdyż zgłoszenia w dalszym ciągu napływają. Masowy udział drużyn zapowiedział również okręg krakowski. Tak więc walka o pierwszeństwo w ilości zgłoszonych zespołów rozegra się między Śląskiem, Krakowem i Warszawą, która oczekuje jeszcze zgłoszeń około 150 zespołów szkolnych.

Niestety, w tym zaszczytnym współzawodnictwie Łódź na pewno będzie na głowę pobita. Trzeba sobie tę smutną prawdę powiedzieć szczerze i bez ogródek. Pierwsza masowa impreza piłkarska nie znalazła w Łodzi należytego docenienia ze strony tych, na barki których spadł obowiązek jej organizowania.

Bo cóż daje Łódź?

Mimo dwukrotnego przedłużenia terminu zgłoszeń i przyjęcia przez poszczególne organizacje zobowiązań zupełnie możliwych do wykonania, na liście figurowała wczoraj śmiesznie mała, jak na okręg łódzki, liczba drużyn. Miało ich być co najmniej 600, a mamy zaledwie 311!!!

Poszczególne organizacje nadesłały zgłoszenia następujących ilości drużyn: Włókniarz — 58, Gwardia — 43, Stal — 11, Kolejarz — 12, Ogniwo — 7, Związkowiec — 20. Spójnia — 12, Budowlani — 3, Unia — 10. Wojsko — 11, szkoły — 25(?!), AZS — 30, LZS — 46, Koła Sportowe — 17 i dzikie drużyny — 10.

Jeśli nas pamięć nie myli, szkolnictwo zobowiązało się na jednym z zebrań organizacyjnych do wystawienia około 200 drużyn, tymczasem mamy zgłoszonych zaledwie jedną ósmą tej liczby. Drużyn DOSZ jakby w ogóle nie było, bo cóż oznacza ten jeden zespół, na jaki zdobyło się szkolnictwo zawodowe?

Mocno nie dopisał, naszym zdaniem, również teren wsi, bo chociaż na terenie województwa łódzkiego mamy już — jak nas zapewniają — 270 zorganizowanych i czynnych Ludowych Zespołów Sportowych, to jednak do rozgrywek o Puchar Polski zgłosiło się zaledwie 46 drużyn. Tak małą liczbę przyszłych uczestników Wojewódzka Rada Sportu Wiejskiego tłumaczy brakiem sprzętu piłkarskiego i tym, że pozostałe LZS-y jeszcze nie mają zorganizowanych sekcji piłkarskich. Zdaniem Rady, w Pucharze Polski, w najlepszym razie może wziąć udział 55 drużyn LZS-ów.

Nie wydaje nam się, żeby tłumaczenie to było słuszne, zwłaszcza, że w turnieju tym może i powinien wziąć udział niemal każdy LZS, a nie tylko te, które posiadają czynną sekcję piłkarską. Puchar Polski to turniej masowy, organizatorzy czynią więc specjalne udogodnienia uczestnikom, przede wszystkim na szczeblu gminnym i powiatowym. Dlatego to **liczba zgłoszonych drużyn z terenu naszego województwa powinna być conajmniej zdwojona.** Wojewódzka Rada Sportu Wiejskiego musi koniecznie wziąć to sobie do serca i wywrzeć specjalny nacisk na powiaty.

Rm.

Pierwszy zjazd ZS „Włókniarz"

rozpoczyna w dniu dzisiejszym swe obrady w Łodzi

Dzisiaj rozpoczynają się w Łodzi dwudniowe obrady pierwszego krajowego zjazdu delegatów ZRZESZENIA SPORTOWEGO WŁÓKNIARZ". Zjazd ten odbywać się będzie w gmachu przy ul. Traugutta 18 (początek obrad godz. 10). Pierwszy dzień poświęcony będzie wysłuchaniu referatu podstawowego oraz sprawozdaniom ustępującego tymczasowego Zarządu Zrzeszenia. O godz. 19 w hali sportowej na Widzewie odbędzie się akademia dla przodowników sportowych ZS Włókniarz, do których zaliczeni zostali: GLIŃSKI — mistrz Polski w zapaśnictwie, BEK — mistrz Polski w biegach sprinterowskich na torze, GABRYCH — mistrz Polski w biegu torowym na 50 km., i członek zespołu, który zdobył drużynowe mistrzostwo torowe Polski wraz z BORUCZEM, MUROWANIECKIM, i MALINOWSKIM, ANTONOWICZ — mistrz Polski na 50 mtr. w hali, NIKODEMSKI — mistrz Polski na 200 m. styl. klasycznym, PRONIEWICZÓWNA — mistrzyni Polski na 100 m. stylem motylkowym. Proniewiczówna obok CIEMNIEWSKIEJ, MALINOWSKIEJ i SOBCZAKÓWNY wchodziła w skład sztafety 4 razy 100 mtr. stylem zmiennym, która uzyskała tytuł mistrza Polski, wreszcie doskonała gimnastyczka, mistrzyni Polski w gimnastyce przyrządowej, HALINA RAKOCZY (Kraków).

Drugi dzień obrad przeznaczony jest na dyskusję nad referatem i sprawozdaniami, wybory zarządu głównego zrzeszenia i uchwalenie wniosków oraz rezolucji.

Boruta pokonała Włókniarzy

Trójmeczem lekkoatletycznym rozczęto w Zgierzu sezon

W Zgierzu odbyło się w niedzielę otwarcie sezonu lekkoatletycznego, podczas którego rozegrano trójmecz między „Włókniarzem" z Konstantynowa i Zgierza oraz „Unią-Borutą", której przypadła rola gospodarzy.



Na starcie stanęło około 80-ciu zawodników, z których na uwagę zasługuje przede wszystkim Jasiniak z Unii-Boruty, który w trudnym biegu na ciężkiej bieżni na dystansie 5.000 m uzyskał dobry wynik 16.09,9 min.

Podkreślić należy, że zawodnik ten biegł bez konkurencji, gdyż pozostałych czterech zawodników zdublował.

Poza tym na wyróżnienie zasługuje bieg na dystansie 60 m dla kobiet, gdzie Karasińska R. z Unii-Boruty uzyskała czas 8,3 sek.

Wszystkie pierwsze miejsca z wyjątkiem 100 m juniorów, przypadły w udziale zawodnikom Unii-Boruty.

Należy wspomnieć, że w zawodach w Poznaniu o „Nagrodę Przechodnią" Głosu Wielkopolskiego brał udział zawodnik Unii-Boruty Poselt Ryszard, który na dystansie około 2500 m na 1113 startujących z całej Polski, zajął pierwsze miejsce w bardzo dobrym czasie 5.31,8 min., zdobywając Puchar po raz drugi.

Ambicją Unii-Boruty jest osiągnięcie lepszego niż dotychczas miejsca wśród łódzkich drużyn. Jeżeli praca w tej sekcji będzie w dalszym ciągu prowadzona na takim poziomie jak obecnie, to są wszelkie dane, ażeby cel został osiągnięty.

Sekcja lekkoatletyczna jest jedną z najliczniejszych sekcji ZKS Unii-Boruty i liczy 60-ciu zawodników w tym przeważająca część młodzieży do lat 18-tu, z których na pewno wyrosną godni następcy Jasiniaków i Poseltów.

A oto wyniki techniczne:

Kobiety:

60 m 1) Karasińska R. Unia-Boruta, czas 8,3.

Sztafeta 4x100 1) Włókniarz-Zgierz. czas 60.5.

Dysk. Piwowska M. Unia-Boruta wynik 21.35 m.

Kula. Piwowska M. Unia-Boruta 10.30 m.

Mężczyźni-seniorzy:

100 m Jama Z. Unia-Boruta czas 12,0 sek.

800 m Jama Z. Unia-Boruta czas 2.21,1 min.

Sztafeta 4x100 ZKS Unia-Boruta czas 4.01,1 min.

5.000 m Jasiniak J. Unia-Boruta czas 16.09,9 min.

Skok w dal. Jama Z. Unia-Boruta wynik 5.86 m.

Skok wzwyż. Gałkiewicz L. Unia-Boruta wynik 160 cm.

Juniorzy:

100 m Jakubowski Włókniarz-Konstantynów czas 13,5 sek. Poza konkursem Błachowicz Unia-Boruta uzyskał doskonały czas 11,8 sek.

1500 m. Łukaszewski J. Unia-Boruta czas 4,37 min.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Unia-Boruta 70 pkt., przed Włókniarzem-Zgierz 39 pkt. i Włókniarzem Konstantnów 9 pkt.

Hnykina znów poprawia rekordy

Utalentowana lekkoatletka radziecka, 16-letnia Hnykina uzyskała na zawodach w Tbilisi 2.190 pkt. w trójboju lekkoatletycznym, ustanawiając nowy rekord ZSRR dla juniorek. Wynik ten przewyższa o 180 pkt. dotychczasowy rekord w tej konkurencji.

Hnykina jest najmłodszym radzieckim mistrzem sportu. Ten zaszczytny tytuł uzyskała, mając 15 lat.

Przy tenisowym stole

W Radomiu rozpoczęły się kobiece mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Do mistrzostw zgłosiło się 15 drużyn z 12 okręgów. Ogółem wzięło udział w mistrzostwach 56 zawodniczek i 10 juniorek. W konkurencji juniorek mistrzostwo zdobyła Guzikówna z Radomia przed Kosicką (Poznań) i Ciachówną (Łódź). W grze podwójnej kobiet I miejsce zajęła para Klisowa — Depta ze Śląska przed parą Kołodziejczak — Kosicka (Poznań). Do finału mistrzostw drużynowych weszły następujące zespoły: Kolejarz — Gedania z Gdańska, Górnik — Świętochłowice, Związkowiec — Warta (Poznań) i Związkowiec (Warszawa). Do finałów mistrzostw indywidualnych zakwalifikowały się Bojanowska z Gdańska, Klisowa (Świętochłowice), Orłowska z Warszawy i Górkowska (Kraków).

Zebranie wiceprezesów zwołuje łódzki Z. M. P.

Zarząd łódzki ZMP wydział kultury fizycznej i sportu, zawiadamia, że w dniu 20 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej zarządu łódzkiego ZMP odbędzie się ogólnołódzka odprawa wiceprezesów kulturalno-oświatowych kół, klubów i zrzeszeń sportowych z następującym porządkiem dziennym: sprawa 1-go Maja, sprawy organizacyjne i dyskusja. Obecność obowiązkowa.

Piłkarze w ZSRR już rozpoczęli mistrzostwa

W niedzielę rozpoczęły się w Związku Radzieckim tegoroczne mistrzowskie rozgrywki piłkarskie. Inauguracyjny mecz odbył się w Tbilisi między miejscowym Dynamo i mistrzowską drużyną ZSRR Dynamo (Moskwa). Spotkanie wygrali zawodnicy moskiewscy 3:1

Sukces koszykarzy polskich w meczu Warszawa - Wybrzeże

W meczu rewanżowym między koszykarzami CSR i Polski występującymi pod firmą Praga — Wybrzeże zespół Polski odniósł sukces, zwyciężając Czechosłowaków 49:46 (23:21). Spotkanie zespołów kobiecych zakończyło się zwycięstwem zawodniczek czechosłowackich 50:20 (31:11).

W meczu koszykówki kobiecej zawodniczki czechosłowackie odniosły wysokie zwycięstwo. Drużyna polska grała znacznie gorzej, niż w dniu wczorajszym. Złożyła się na to kontuzja Kameckiej, co spowodowało lukę w obronie.

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ Tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104a tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" wynosząca 150 zł. miesięcznie na konto PKO VII-3680 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-1-14144